

Kilka słów o naszym patronie Januszu Korczaku



Janusz Korczak, którego imieniem nazwana jest nasza szkoła, urodził się w Warszawie w 1878 roku. Jego prawdziwe nazwisko brzmi Henryk Goldszmit. Był z zawodu lekarzem. O wyborze zawodu marzył już jako szóstoklasista. Mawiał wówczas: "Nie będę literatem, tylko lekarzem; literatura - to słowa, a medycyna - to czyny". Nie dla kariery wybrał ten zawód, chociaż w okresie międzywojennym mógł mu zabezpieczyć beztrudne życie, lecz z chęci niesienia bezinteresownej pomocy najbardziej potrzebującym i tym, którym się dzieła największa krzywda. Mówił: "Starzy lekarze niechętnie fatygują się w nocy - i juści do biedaków, a ja młody - muszę im biec z pomocą".

Przełomowym momentem w życiu i pracy Janusza Korczaka był pobyt na koloniach letnich w charakterze bezpłatnego wychowawcy. Patrzył on wtedy na dziecko okiem psychologa. Widział biednych Józków, Jaśków i Franków i wiedział, że tym dzieciom koniecznie jest potrzebna specjalna opieka. Wówczas to zrodziła się myśl napisania książki pt. "Dzieci ulicy" - a był to rok 1899. Od tego czasu Janusz Korczak pisze dużo utworów dla dzieci i o dzieciach między innymi: "Król Maciuś I", "Jak kochać dziecko", "Pamiętnik". Przewija się w nich głęboka troska o dziecko i głębokie jego uмиłowanie.

Wydarzeniem, które wstrząsnęło subtelną naturę Korczaka, była wizyta w przytułku dla sierot na ulicy Fraszkańskiej w W - wie. Widok ostrzyżonych i skrzywdzonych przez los dzieci zdecydował o zmianie kierunku jego pracy. Całym sercem przyłgnął do tego miejsca i do dzieci i od 1911 roku zamieszkał i pracował w domu sierot. Wszystkie swoje zarobione pieniądze przeznaczył na budowę nowego domu sierot na ul. Krochmalnej, gdzie dzieci przebywały w przyjaznej i serdecznej atmosferze, nie znając strachu, przemocy - przeciwnie otoczone zostały troskliwą i niemal ojcowską opieką, której były w swym życiu pozbawione. Dla nich wszystkich był prawdziwym ojcem, oddanym bez reszty. I takim pozostał do końca. Zginął w pierwszych dniach sierpnia 1942 roku, wywieziony z W - wy przez Niemców wraz ze wszystkimi swymi dziećmi do komór gazowych Treblinki. Nie opuścił ich do końca, mimo propozycji zwolnienia i możliwości osobistego ratunku. Umarł odważnie i pięknie, jak bohater. Uległ brutalnemu okrucieństwu, nieludzkiemu bezprawiu, objawiając światu w katastrofalnym mgnieniu tę samą piękność charakteru i serca, która cechowała go przez całe długie, wytrwałe i ciche życie.

Chociaż życie Janusza Korczaka zostało przerwane ponurym aktem przemocy w czasie powszechnej zagłady postać jego jest wzorem i przykładem dla nauczycieli, wychowawców i dzieci naszej szkoły, którzy nieprzerwanie prowadzą pracę wychowawczą z patronem.

Szkoła nasza należy do Polskiego Stowarzyszenia Korczakowskiego. Idee Korczaka wcielamy w czyn w codziennej pracy, organizując wiele akcji. Każdego roku w kwietniu i maju odbywają się w szkole apele poświęcone patronowi, a także konkursy wiedzy o Korczaku. Mamy w szkole kącik patrona i nie znajdzie się u nas uczeń, który nic nie wie na temat swojego patrona. Ciągłe aktualizujemy gazetki poświęcone Korczakowi i jego ideom. Szkoła nasza otrzymała za działalność "korczakowską" medal pamiątkowy MIĘDZYNARODOWEGO STOWARZYSZENIA KORCZAKOWSKIEGO. W naszej szkole gościło też wiele osób związanych z Januszem Korczakiem, między innymi:

* Maria Taboryska - wychowanka Korczaka

* Julian Radziejewicz - rzecznik praw ucznia, korczakolog

* Teresa Skudniewska - przewodnicząca Kręgu Mazowieckiego PSK

* Barbara Puszkin - korczakolog

* ks. Janusz Tarnowski - korczakolog, autor książki Dzieci i ryby głosu nie mają"

*Aleksander Lewin - korczakolog.

Materiał o patronie opracowano na podstawie Kroniki Szkolnej.